

łaskawa jest. Nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą, nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, nie cieszy się z niesprawiedliwości lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, miłość wszystko przetrzyma. Taką miłością żył. Dlatego też pragnął nawet być potępionym, byleby tylko jego bracia Żydzi, ci którzy go tak prześladowali zeszedli ze złej drogi i znaleźli zbawienie. Takie miał serce Paweł. To było naprawdę serce Chrystusa? Ale dlaczego? Dlatego, że ten Duch Chrystusa był równocześnie Duchem Pawła. Duch Sw. ukształtował nie tylko Serce Jezusowe, ale i serce Pawłowe.

Ale Jezus chciał, żeby ten Duch Sw. był nie tylko Duchem Jego i tych najbliższych Apostołów, ale również Duchem wszystkich kapłanów, przez całe wieki, aż do końca świata. I oto co widzimy? Ten Duch Sw. zbliża się do serc wybrańców Bożych. Do serc kapłańskich i kształtuje w nich miłość. Tę miłość prawdziwie ludzką, prawdziwie człowieczą.

Serce Jezusa w łonie Matki Dziewicy przez Ducha Sw. ukształtowane. Duch Sw.  
w kapłanach kształtuje serce ludzkie. 2500 lat temu Ezechiel prorok przepowiadał, słyszał Boga mówiącego: Wyleję na nich Ducha Sw. i dam im serce nowe. Wyjmę z ich piersi serca kamienne i zastąpię je sercami czułymi. To czyni Duch Sw. w stosunku do wszystkich dobrej woli. Ale w ~~sercu~~ szczególny sposób ~~to czyni do kapłanów~~ w stosunku do kapłanów. Bo przecież charakter sakramentalny kapłaństwa żeby owocował musi być przede wszystkim oparty na charakterze ludzkim, człowieczym.

Drogi Księżu Proboszczu, Dziekanie, Prałacie, obchodzący dzisiaj Złoty Jubileusz Kapłański. ~~Ileż~~ Ileż to razy w swoim życiu mówiłeś: Serce Jezusa w łonie Matki Dziewicy przez Ducha Sw. ukształtowane. Ileż to razy na głos dzwonów, tutaj w Ujanowicach powtarzałeś przez te 50 lat: I poczęła z Ducha Sw. Chciej dzisiaj zwrócić swoją uwagę w sposób szczególny na te słowa.